



Rodzice, którzy dają dziecku życie są zobowiązani do wychowania go w wierze i miłości. Kościół towarzyszy rodzinie w wychowaniu dzieci i broni jej praw.

Pamiętam, jak jeden z naszych profesorów seminarium dość często powtarzał, że katechizować znaczy głosić Chrystusa. Na początku roku szkolnego i katechetycznego warto nad tym dłużej się zastanowić. Tym bardziej, że w pielgrzymce do Kopciówki z okazji rozpoczęcia roku katechetycznego, licznie uczestniczyły rodziny naszej diecezji.

Niestety, w ciągu wielu lat nie spotkałem jeszcze katechetów, którzy byliby zadowoleni z ilości dzieci uczęszczających na lekcje religii. Jest to problem odwieczny. Nie tak dawno, goszcząc w pewnej parafii, ksiądz proboszcz podczas ogłoszeń parafialnych podał statystykę dotyczącą udziału dzieci w katechizacji. Jak zaznaczył kapłan, na terenie parafii jest około 5 szkół, a więc naukę w nich pobiera około 5000 dzieci, z nich, według danych proboszcza, ponad 1000 dzieci są katolikami, a na lekcje religii zgłosiło się tylko około 50 uczniów. Kapłan wzywał rodziców do porządku, przypominał o obowiązku wychowywania dzieci w wierze katolickiej, aby poznawały Boga nie tylko do momentu przystąpienia do Pierwszej Komunii Świętej. † Myślę, że każdemu z nas, zaczynając od księdza biskupa poprzez kapłana i katechetę, aż do rodziców dziecka trzeba uwzględnić nową rzeczywistość katechizacji na Białorusi. Minęły już te czasy, kiedy brakowało katechetów, sal katechetycznych, kiedy do I Komunii św. przygotowywano się przez kilka miesięcy, a niekiedy tygodni, w dodatku potajemnie, kiedy cała wiedza o Panu Bogu i Ewangelii kończyła się na przyjęciu I Komunii św. Dzisiaj mamy wykształconych katechetów, mamy salki katechetyczne, mamy dobre warunki do religijnego wychowywania dzieci, a więc wszystko zależy od nas samych.

Każde dziecko w chwili Pierwszej Komunii z Bogiem przechodzi etap wtajemniczenia, poznaje, kim jest Bóg, co to jest Chrzest św. itd. Lecz nie jest to koniec poznania Boga, bowiem nikt z dzieci nie powie, że już wszystko o Nim wie. Większą uwagę trzeba zwrócić na nauczanie i wychowanie. To ostatnie jest możliwe tylko przy bardzo wielkim zaangażowaniu rodziców. Myślę, że właśnie temu trzeba poświęcić więcej czasu i uwagi. Rodzice, którzy dają dziecku życie są zobowiązani do wychowania go w wierze i miłości. Kościół towarzyszy rodzinie w wychowaniu dzieci i broni jej praw. Niestety dzisiaj pewna liczba rodzin, które nazywają siebie

katolickimi, wprowadzają i akceptują wartości niemające nic wspólnego z Kościołem. Przede wszystkim należy tu wspomnieć o tym, że po przyjęciu Pierwszej Komunii św. dziecko przestaje uczęszczać na lekcje religii, którą po różnych sekcjach sportowych, kółkach tanecznych i zajęciach muzycznych stawia się na ostatnie miejsce. A przecież w wyborze zajęć dodatkowych dzieciom pomagają rodzice. W związku z tym być może należy zacząć od katechizacji rodzin, ludzi dorosłych?

Jeden z rozdziałów adhortacji na temat katechizacji w naszych czasach (CATECHESI TRADENDAE) nosi tytuł: "Radość wiary w trudnym świecie". Myślę, że to jest właśnie należyta odpowiedź na wszystkie nasze trudne pytania. Katecheci, którzy są posłani w trudny świat, ukazują radość wiary, którą każdy z nas może się dzielić z innymi. Lecz wkłada się do mnie przekonanie, że człowiek mieszkający na naszych terenach czasami zapomina albo w ogóle nie wie o radości płynącej z wiary. Powinien on zrozumieć, że wiara przynosi radość, a nie smutek, ukojenie, a nie ból. Człowiek żyjący z Bogiem jest szczęśliwy. Nie należy umieszczać wiary tylko na tych kartach swojego życia, które są trudne lub katastroficzne i potrzebują ratunku od Boga. Pamiętajmy, że wiara czyni chrześcijanina człowiekiem wykształconym i pozwala mu "umieć żyć w świecie."

Przed nami wielkie religijne wydarzenie, które na pewno nakreśli nam należyty kierunek w wychowaniu religijnym człowieka mieszkającego na naszych ziemiach. Rok Wiary, który niebawem ogłosi Ojciec Święty Benedykt XVI, otworzy w nas "podwoje naszej wiary" na lekcjach religii. Otwórzmy nasze serca na poznanie Boga, który nas kocha, a wtedy na Białorusi spotkamy coraz więcej ludzi zabiegających o kształtowanie postawy wiary i moralności z niej płynącej.